

## Nie będzie nas, będzie las?

Kanadyjscy meteorolodzy, widząc miejscowych Indian zbierających chrust, wiedzieli, że idzie zima. Tak mówi znana anegdota. Nie przegapi nadejścia zimy, ten, kto obserwuje lasy w okolicach Marek. Nasi "Indianie" jednak nie zbierają chrustu, są ponad to. W naszych lasach nikt nie zbiera chrustu, chociaż jest go pod dostatkiem. Nasi "Indianie" wolą zdrowe drzewa, sosny lub brzozy. Najlepiej kiedy takie drzewo ma powyżej 15 centymetrów średnicy, rośnie w miejscu, z którego łatwo je wywlec na ścieżkę. Jeśli działa pojedynczy "Indianin", używa przeważnie siekiery. Można jednak zauważyć pnie grubsze niż 20 centymetrów ścięte piłą, co świadczy o działaniach zespołowych. Popularnym środkiem transportu jest dwukołowy wózek na ogumionych kołach. Zastosowanie takiego sposobu transportu wymaga pocięcia pnia na krótsze odcinki i również wymusza działanie w zespole. Wadą tego środka transportu jest to, że pozostawia czytelne ślady, zwłaszcza po opadach śniegu. Ponieważ "Indianie" mieszkają przeważnie na skraju terenu zabudowanego, łatwo można by do nich trafić. Mogą oni jednak spać spokojnie, służby opłacane za pilnowanie narodowego majątku siedzą sobie w dobrze ogrzanych pomieszczeniach i pracowicie wypełniają formularze.

Wiedziałem jak pewien "Indianin", do transportu niezbyt długich pni, używał roweru. Rower ten w miejscu siodełka miał zamontowaną drugą kierownicę. Pień położony na dwóch kierownicach

wykazywał dużą stabilność i łatwo dał się transportować - pozazdrościł pomysłowości. "Indianin - esteta" ścina drzewo stosunkowo blisko ziemi, zdarzają się jednak niechluj, taki to zostawi nawet ponad metrowy pień - tak jest wygodniej ciąć, a i tak to przecież nie jego. Wierzchołka nikt nie będzie zabierał, odcina się go i pozostawia. Drzewa martwe, powalone przez wiatr nie cieszą się zainteresowaniem "Indian", padlina to nie dla nich. Tylko nieliczni próbują zatrzeć ślady swojej działalności. Większość nie zadaje sobie tego trudu. W biały dzień słychać stukanie siekier. Przez ostentację, z jaką ta działalność jest wykonywana, można odnieść wrażenie, że jest to działalność legalna. A może ja się mylę, może to jest legalne? - przecież tego nikt nie ściga, a ci co rąbią i rzną wcale ze swoim procederem się nie kryją. Darmowy opał dla zuchwałych. A ci przestrzegający prawa, ci tchórzliwi, jak oni się czują? Pewno zdają sobie sprawę, że wychodzą na głupich, że ich uczciwość ma wymierną cenę - można ją przeliczyć na pewną ilość atrakcyjnych towarów, leków i innych dóbr. Myślą i kalkulują czy dalej stać ich na luksus bycia uczciwymi.

Spróbuj wyciąć jakieś drzewo na swojej działce, choćby to była samosiejka, a nie wyciąłeś jej w odpowiednim czasie, albo sam to drzewo posadziłeś jakiś czas temu, a teraz ci przeszkadza. Zaraz będziesz miał na karku ekologa i mandat niebagatelnej wysokości. Ale jeśli wycinanie, samo w sobie, sprawia ci przyjemność, a chcesz być bezkarny, idź do lasu i wycinaj do woli.

Zjawisko to nie nabrało jeszcze charakteru masowego, ale istnieją warunki, sprawiające iż ku takiemu zmierza. Kolejne rządy doprowadziły do tego, że nośniki energii, ze względu na swoje, stale rosnące ceny, stają się niedostępne dla sporej części społeczeństwa. Jeszcze nie tak dawno z radością wydawaliśmy ostatnie grosze, aby zainstalować sobie gaz i gazowe ogrzewanie. A teraz - czy ktoś wie ile gazowych pieców jest wyłączanych po każdej podwyżce cen gazu? Na rynku dostępne są piece przystosowane do spalania drewna. Ludzie mają czas, ponieważ często nie mają pracy. Drewno opałowe można kupić legalnie, ale można je zdobyć niewielkim staraniem, w sposób pozbawiony wszelkiego ryzyka, za darmo. Taka jest rzeczywistość. Tylko lasów żal.

M B Ś

### W NUMERZE m. in.:

<b>Rezygnacja</b>	
<b>Wiceprzewodniczącej</b>	-str. 2
<b>Las Weselas</b>	-str. 2
<b>Kontenery</b>	
<b>wielkogabarytowe</b>	-str. 3
<b>Marki nad Donem</b>	-str. 3
<b>Listy do redakcji</b>	-str. 5
<b>II Marecki Turniej</b>	
<b>Piłki Halowej</b>	-str. 6
<b>Melduj się</b>	-str. 7
<b>W snach</b>	
<b>potrafię chodzić</b>	-str. 10
<b>Rzeczpospolita</b>	
<b>Wodociągowa</b>	-str. 11-12

## RZECZPOSPOLITA WODOCIĄGOWA



Kiedy w 1998 roku pierwszy raz odwiedziłem Marki skuszony propozycją pokierowania całością prac rozruchowych Stacji Uzdatniania Wody w Markach przy ul. Żeromskiego, która była w końcowej fazie prac budowlano-montażowych nie wierzyłem własnym uszom, że prawie 20-tysięczne Marki, graniczące za stolicą, nie posiadają miejskich wodociągów i kanalizacji. Doświadczenie zawodowe zdobyte podczas kilkunastoletniej pracy w MPWiK w Warszawie na różnych stanowiskach techniczno-kierowniczych, studia MBA i wyjazdy techniczne do krajów Europy Zachodniej czy USA pozwoliły sformułować i przedstawić młodemu i dynamicznemu Burmistrzowi najpierw wizję techniczną uruchomienia i eksploatacji Stacji Uzdatniania Wody, a następnie technicznego i instytucjonalnego funkcjonowania gospodarki wodno-ściekowej.

Szczegóły zaprezentowanej wizji wykraczały częściowo poza ramy standardów organizacyjnych w większości przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych w Polsce, szczególnie w zakresie szeroko pojętej samowystarczalności.

*Sukces Wodociągu Mareckiego był skutkiem dobrego pomysłu, organizacji oraz wyboru właściwej osoby na właściwe miejsce. W tym przypadku elementy te należało by podać w odwrotnej kolejności. Po pierwsze udało nam się, wbrew opinii niektórych osób, przeformułować formułę powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to jest organizacji gospodarczej, której istotą, celem działania jest osiągnięcie celu ekonomicznego. Jestem przekonany że przeciwnicy tej formy organizacji dzisiaj przyznają, że powołanie spółki z o.o. było najlepszą z możliwych decyzji.*

*Wodociąg Marecki nie odniósł by jednak sukcesu, gdybyśmy we właściwym momencie nie znaleźli człowieka o tych walorach jakie posiada Kajetan Paweł Specjalski. Znalazł się on w spółce nieprzypadkowo. Wyłuskaliśmy go z grupy osób które dokonywały rozruchu technologicznego nowo wybudowanej stacji uzdatniania wody. Rozruch to jedno z najważniejszych wydarzeń związanych z funkcjonowaniem stacji. Zależało nam na tym aby*

Pragmatyczne argumenty poparte wstępną analizą ekonomiczną przekonały nie tylko Burmistrza ale również Zarząd i Radę Miasta i w efekcie został powołany WODOCIĄG MARECKI Sp. z o. o., którego w 100% właścicielem jest Miasto Marki. Jako pierwszy dyrektor Wodociągu Mareckiego, przez 5 lat pracy na rzecz gospodarki wodno-ściekowej w Markach, polubiłem Marki i Markowian oraz mam dużą satysfakcję z udziału w rozwoju tej branży w Markach. Duże zaufanie i wsparcie ze strony Burmistrza - Janusza Werczyńskiego, wieloletniego przewodniczącego Rady Nadzorczej - Pawła Pacynko czy kolejnych Zarządów i Rad Miasta z całą grupą wielu orędowników budowy wodociągów w Markach pozwoliło Spółce rozwijać się i poszerzać rynek usług dzięki prowadzonej z dużym rozmachem budowie sieci wodociągowej na terenie całych Marek oraz wybudowaniu Przemysłowni Głównej ścieków sanitarnych. W 5. rocznicę istnienia wodociągów w Markach, życzę mieszkańcom Marek czystej i smacznej wody w każdym gospodarstwie domowym, a także urealnienia wizji odbioru ścieków poprzez miejski system kanalizacji.

Mgr inż. Kajetan Paweł Specjalski  
- dyrektor zarządu  
Wodociągu Mareckiego

*osoba dokonująca rozruchu, była żywotnie zainteresowana dalszym funkcjonowaniem stacji. Dlatego jeszcze przed przystąpieniem do prac, zasięgnęliśmy opinii o K.P. Specjalskim, a ponieważ udzielano mu wyłącznie najlepszych referencji, nie wahając się złożyliśmy mu propozycję objęcia stanowiska dyrektora zarządu spółki. Znamienne jest to, że w Wodociągu Mareckim - firmie eksploatującej ogromny majątek, pracuje zaledwie pięć osób i to nie na pełnych etatach. Wodociąg Marecki z ogromną determinacją podjął się zadania wręcz karkołomnego, jakim było przejęcie do eksploatacji starej, rozsypującej się, nieszczernej sieci kanalizacyjnej od firmy FOMAR. Było to ogromne wezwanie z którego - wszystko na to wskazuje - firma wyjdzie zwycięsko.*

*Cieszę się, że miałem swój skromny udział w powołaniu do życia firmy, przed którą pojawia się długa i pełna sukcesów przyszłość.*

Janusz Werczyński  
Burmistrz Miasta Marki



### GABINET STOMATOLOGICZNY

## "DENI-DENT"

**lek. stom. Dorota i Artur DENIS**  
tel (22) 679-26-76

Warszawa ul. Młodzieńcza 1  
(vis a vis wjazdu do Mc Donalda)  
gabinet czynny: pn-pt 14-19, sob 9-13

0 502 10 85 82  
www.fajnydentysta.pl  
deni-dent@fajnydentysta.pl

## Od naczelnego "Las Weselas"

Redagując Rzeczpospolitą Marecką staram się czasem przyjrzeć jej z boku, popatrzeć na gazetę z innego niż zawodowy punkt widzenia. Dochodzę wtedy do wniosku, że "RM" ma tendencję do monotematyczności w ramach jednego numeru. Był oto miesiąc, gdzie tematem przewodnim numeru był problem śmieci, było o historii miasta, o stosunkach własnościowych... Numer szósty jawi się numerem leśnym.

Przy ulicy Sosnowej znajduje się niewielki, acz bardzo urokliwy las, właśnie dzięki któremu ulica zyskała swoją nazwę. Kompleks zielony jest własnością osób prywatnych. Mimo tego na jego obszarze obowiązują pewne przepisy natury ogólnej.

Według planu zagospodarowania Miasta Marki, teren ten nie jest przeznaczony na jakąkolwiek zabudowę. Oznacza to, że w jego obrębie nie ma prawa powstać żaden obiekt bez względu na jego docelowe przeznaczenie. Jak udało nam się ustalić, w ramach planu istniał punkt zezwalający na zabudowę mieszkaniową lasu, ale plan ten został odrzucony większością głosów przez Radę Miasta. A więc w lesie niczego budować nie wolno. Co najwyżej właściciel terenu ma prawo ogrodzić swoją posesję. Tymczasem, jakiś czas temu wśród szumiących sosn i dębów pojawiła się horrendalnie duża ilość materiałów budowlanych. W pierwszej chwili pomyślałem, że przezorny gospodarz terenu zrobił porządne zakupy chcąc zdążyć przed podwyżką podatku VAT na materiały budowlane. Pazerność i głupota władz centralnych (fiskusa w szczególności) powodują, że obywatelom przychodzą różne pomysły na przedsięwzięcia posunięcia. Ważne tylko, aby te pragmatyczne działania mieszkańców były zgodne z prawem. Według obowiązujących przepisów składowanie takiej ilości pustaków w obrębie lasu jest



jawnie sprzeczne z aktualnie obowiązującymi przepisami prawa.

Jak poinformowali nas okoliczni mieszkańcy, ze zgromadzonego materiału ma powstać obiekt pełniący funkcję domu weselnego. Byłoby to nie zgodne nie tylko z obecnie obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Marki, ale także z jego ewentualną korektą, która zakłada wyłącznie zabudowę mieszkaniową.

Na marginesie warto czasem czytać mareckie forum. Jeden z dyskutantów wysnuł ciekawą teorię ewolucyjną, gdzie dom weselny może być przekształcony w przybytek organizujący namiętne "wieczory kawalerskie".

<http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html?f=450&w=10425203>

Z informacji które uzyskaliśmy w Urzędzie Miasta wynika, że władze samorządowe złożyły zawiadomienie do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz Starostwa Powiatowego. Skuteczność działań zweryfikuje najbliższa przyszłość. Swoją drogą to ciekawe, czy metoda faktów dokonanych jest skuteczna...

Piotr Matusiak

### O co chodzi?

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marki - Pani Agata Świstowska zrezygnowała z funkcji w Radzie Miasta. W piśmie złożonym do Rady Miasta nie podała motywów swojej decyzji.

Być może powodem złożenia rezygnacji było odrzucenie wielokrotnie formułowanego wniosku dotyczącego organizacji ruchu drogowego na ul. Warszawskiej. Pani Świstowska od jakiegoś czasu usilnie "walczy" ze swoim sąsiadem o parkowanie przez niego samochodu ciężarowego, przy jego posesji. Mieszkaniec ten, ze względu na brak skarg ze strony innych sąsiadów, oraz znikomą uciążliwość bazowania pojazdu regularnie otrzymuje identyfikator uprawniający do wjazdu w ulicę Warszawską.

Czyżby rezygnacja była wyrazem bezsilności wobec braku możliwości przeforsowania spraw natury prywatnej w ramach władzy samorządowej?

Sylwia Kwas

# ACTIVENET

## SKUTECZNE\* STRONY INTERNETOWE

\*SKUTECZNE - CZĘSTO I CHĘTNIE  
ODWIEDZANE PRZEZ  
POTENCJALNYCH KLIENTÓW  
PAŃSTWA FIRMY

**MOŻE BYĆ DO  
GÓRY NOGAMI  
- I TAK NIKT TEGO  
NIE PRZECZYTA ;-)**

05-270 Marki, ul. Bema 18  
tel. (22) 771 42 39, 501 271 048  
biuro@avn.pl, www.avn.pl

## PISZCIE I DZWOŃCIE DO NAS!

**0 691 53 86 43**

**0 691 87 20 25**

Adres redakcji:  
Rzeczpospolita Marecka  
ul. Wysockiego 15b  
03-371 Warszawa

e-mail:  
**rm@marki.net.pl**

## PRZYCHODNIA KARDIOMED

**Przychodnia czynna:  
od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18  
w sobotę dyżur internistyczny  
i pediatryczny w godzinach 8-12.**



**W nowej pracowni USG  
badania wykonują:**

- Prof. dr nauk med. W. Jakubowski
- dr G. Kade
- dr A. Raczowska Moszczańska
- dr L. Karpiński
- dr C. Grabosz

**Marecki Ośrodek Zdrowia Sp. z o.o.  
Przychodnia Cardio-Med.  
Marki ul. Sportowa 3  
Tel. 781-16-03, 781-16-05**

**SZKOŁA RODZENIA  
GABINET MEDYCyny  
NATURALNEJ**

Przychodnia udziela świadczeń zdrowotnych w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
- specjalistycznej opieki zdrowotnej
- opieki stomatologicznej
- medycyny szkolnej
- promocji zdrowia



**BaRGo** HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

HURT I DETAL

Godziny otwarcia  
pn-pt 7.30 - 17.00  
sob 9.00 - 15.00

05-260 Marki  
Al. J. Piłsudskiego 200  
tel/fax 781-37-99

Zapraszamy na Jesienne Promocje!

## Bezpieczne Marki

Dnia 19.02.2004r. odbyło się spotkanie Burmistrza Miasta Marki z Komendantem Powiatowym Policji, Nadkomisarzem Władysławem Błażukiem i Komendantem Komisariatu Policji w Markach, Podkomisarzem Dariuszem Domańskim. Spotkanie poświęcone było budowie nowego Komisariatu Policji w Markach, a także współpracy władz miasta z Policją powiatową w sprawie porządku i bezpieczeństwa. Tematem spotkania była także sprawa sprowadzenia Drużyny Prewencji na teren Miasta Marki.

Taka sucha informacja została przedstawiona przez Urząd Miasta Marki, na oficjalnej stronie www.marki.pl.

Czytelnikom Rzeczpospolitej Mareckiej należy się jednak przynajmniej garść bardziej szczegółowych wiadomości. Plany powiększenia obsady mareckiego posterunku policji istnieją co najmniej od kilku lat. Zamierzenia te właśnie wchodzi w fazę konkretnych działań, które, miejmy nadzieję, już nie długo przyniosą wymierne efekty. 12 dodatkowych funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji będzie na stałe przebywać w mieście. Osoby te będą skoszarowane na terenie Marek. Dzięki temu umundurowanego funkcjonariusza Policji Państwowej, mieszkańcy nie będą widzieli tylko "od wielkiego dzwonu", przy okazji wyborów samorządowych czy wizyty VIP-a w mieście. Z pewną satysfakcją należy odnotować fakt, że całość kosztów sprowadzenia drużyny Policji, ich zakwaterowania i wyżywienia bierze na swoje barki miasto. W odczuciu społecznym niby nam się to należy, ale gdy spojrzeć dokoła, inicjatywa ta pozytywnie wyróżnia się na tle ościennych gmin.

PM

## Wiosenne porządki

Jak co roku miasto udziela pomocy mieszkańcom w pozbyciu się odpadów wielkogabarytowych. W związku z tym, już w marcu, w kilkudziesięciu punktach miasta zostaną ustawione kontenery na śmieci. Pojemniki będą na bieżąco wymieniane. Władze Marek apelują aby w przypadku zapelnienia kontenera, przywiezionych odpadów nie wyrzucać na ziemię lecz poczekać na podstawienie pustego kontenera.

Do kontenerów nie należy wyrzucać odpadów komunalnych, odpadów organicznych jak liście gałęzie itp., gruzu, popiołu, substancji żrących i opakowań szklanych pustych i z zawartością, akumulatorów, baterii itp.

W dniach 8-9 marca w godzinach 10-19 kontenery zostaną rozstawione w następujących miejscach:

1. Dębowa i Pogodna
2. Długa przy Wiadukcie
3. Legionowa vis a vis numeru 28
4. Cementarna i Wenecka
5. Graniczna i Piaskowa
6. Legionowa 1

10-11 marca w godzinach 10-19:

7. Graniczna vis a vis nr 14
8. Środkowa i Szymanowskiego
9. Mała i Olimpijska
10. Kwiatowa i Zaciszna
11. Grunwaldzka

15-16 marca w godzinach 10-19:

12. Andersa i Norwida
13. Spokojna i Podgórska
14. Duża przy wylocie Batorego
15. Wspólna i Srebrna
16. Stawowa i Ceglana

17-18 marca w godzinach 10-19:

17. Sportowa / Zajęczka
18. Bandurskiego / Okólna
19. Równa / Głowackiego

22-23 marca w godzinach 10-19:

20. Zieleniecka / Traugutta
21. Jasna / Słowackiego
22. Koszlińska / Kołbrzeska

4-25 marca w godzinach 10-19:

23. Leśna przy wylocie Klucznikowskiej
24. Szpitalna / Soplicy

29-30 marca w godzinach 10-19:

25. Żeromskiego za Stacją Uzd. Wody
26. Zygmuntońska przy Piłsudskiego
27. Wiejska

Opracował Piotr Matusiak



## Sklep AGD i RTV BOCIAN



pralki, lodówki, telewizory,  
sprzęt do zabudowy

05-260 Marki, ul. Jutrzenki 2 tel./fax 771 47 24; tel. kom. 609 034 017

## Drugie Marki

Mając zamiłowanie do geografii, pokusiłem się o wyszukanie na mapie świata, miejscowości o bliźniaczej nazwie dla naszej gminy. W wydawanym w Wielkiej Brytanii - Atlasie Świata (Atlas of the World, Times Books Group Ltd, 1999), w dziesiątej jego edycji, odnalazłem w europejskiej części byłego Związku Radzieckiego miejscowość Marki. Znajduje się ona w obwodzie Woroneżkim, obecnej Federacji Rosyjskiej. "Rosyjskie Marki" położone są na prawym brzegu rzeki Don, w Dońskich Białogórach, około 100 kilometrów na południe od Woroneża i ponad 500 kilometrów na południe od Moskwy.

Według wyżej wymienionego Atlasu, Nasze Marki znajdują się na 52°20' szerokości geograficznej północnej i 21°06' długości geograficznej wschodniej. Marki "Woroneżkie" umiejscowione są na 50°47' szerokości geograficznej północnej i 39°41' długości

geograficznej wschodniej.

Mówiąc prościej z Marek do Marek jest ponad 1200 kilometrów. Puszczając wodze fantazji można by przyjąć, że epopeja noblisty - Michaiła Szołochowa "Cichy Don" mogła zostać napisana w Markach.

Kto dostanie Nobla za rzekę Długą? Wszyscy na to czekamy!

Ryszard Węsierski

## Wędkarstwo

Koło Miejskie Marki informuje członków i sympatyków, że zapisy (i roczne opłaty) do Polskiego Związku Wędkarskiego odbywają się w siedzibie Koła mieszczącym się w urzędzie Miasta Marki Blok C w dniach:

wtorek, piątek: godz. 14<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

Dla udogodnienia, opłatę można też wnieść w sklepie wędkarskim "Jedynka" w dni robocze.

Skarbnik Koła  
Andrzej Jezierski

## Wszystkiego najlepszego

Redakcja Rzeczpospolitej Mareckiej składa najserdeczniejsze życzenia Pani Mariannie Aftyce, która drugiego lutego 2004 roku skończyła 100 lat.

Szacowna Jubilatka jest głową pięciopokoleniowej rodziny, w skład której wchodzi między innymi 17 wnucząt, 22 prawnucząt oraz 2 praprawnucząt.

Pani Marianno, za pośrednictwem gazety cała społeczność naszego miasta życzy Pani dobrego zdrowia, pogody ducha oraz następnych stu lat.



## CZYSZCZENIE

DYWANÓW, WYKŁADZIN, TAPICERKI MEBLOWEJ I SAMOCHODOWEJ  
MASZYNAMI I ŚRODKAMI USA

czas schnięcia 1 ÷ 2 godz.

Stanisław Zawistowski

WYDAJEMY RACHUNKI

05-270 Marki  
ul. Mała 24

tel. 771-23-14  
tel.kom. 0-606 301-976

## SKLEP ALKOHOLE I WINA ŚWIATA

- ✓ dobre ceny na co dzień
- ✓ dowóz do klienta
- ✓ zamówienia na wesela (extra ceny, możliwość zwrotu nadwyżek)
- ✓ upominki, degustacje
- ✓ winiarnia
- ✓ dostawy na imprezy

czynny w godzinach:  
pn - pt: 9-22  
sob - nie: 10-22  
Marki

KARTY STAŁEGO KLIENTA

ul. Piłsudskiego 102a, (róg ul. Telligi)  
Tel.: (0 22) 771 30 48, 771 36 11

## Ulica Lipowa - nasza ulica

O tym jak wygląda nasza ulica decydują dwie "perełki". Ile by nie było na tej ulicy rzeczy pięknych, zawsze te dwie "perełki", dopóki nie znikną, albo nie wyładnieją, będą decydowały o jej wyglądzie. Mieszkańcy troszczą się o porządek i estetykę swoich nieruchomości. Smutne jest, że pomimo tego, wygląd ulicy nie od nich zależy, jeśli o to chodzi są oni bezsilni. Jeszcze smutniejsze jest, że w tej sprawie nasza Miejska Władza nie może, albo nie chce pomóc mieszkańcom.

Pierwsza "perełka" to siedziba firmy Interior. Od ulicy oddziela ją zardzewiały parkan, w lecie mało widoczny, ponieważ zakrywa go mur zielski. Za parkanem zabudowania. Nie dziwi nijakość architektonicznych form. Wiadomo, epoka gierkowska, zresztą to tylko zakład produkcyjny. Dziwi wyjątkowo niechlujny wygląd budynków i ich zaniedbanie. W oknach budynku hali fabrycznej tylko nieliczne szyby. Otwory okienne pozatykane byle czym, aby nie wiało, znać tam rękę "mechooptyka". W biurówcu, prawda jak to dumnie brzmi, ramy okienne tylko z nieznacznymi śladami farby, którą nałożono pewnie kiedyś u producenta. O innych zabudowaniach szkoda mówić. Na placu dumnie celuje w niebo maszt, na maszcie firmowa flaga. Kto nie zna firmowych barw, na podstawie wyglądu flagi na pewno ich sobie nie uświadomi. Kiedyś pewno było można, teraz nie da rady, czas i warunki atmosferyczne zrobiły swoje.

W mieście funkcjonuje sporo prywatnych firm. Nawet te najmniejsze dbają o wygląd swoich siedzib. Siedziby te zdobią miasto i pracują na europejski wygląd, jaki kiedyś miasto osiągnie. Tu jest inaczej, zastanawiające dlaczego? Na ścianie biurówca umieszczone są tablice z nazwami wszystkich firm, które kiedyś miały tu swoje siedziby. Firmy dawno się wyniosły, albo polikwidowały, tabliczki wiszą. Na najwyższym miejscu tabliczka z nazwą, prawdopodobnie, właściciela nieruchomości. Zakład chyba państwowy z siedzibą w Krośnie Odrzańskim. To wszystko tłumaczy, właścicielem nieruchomości jest państwo, czyli my wszyscy, czyli nikt. Przedstawiciel właściciela daleko, ale na pewno regularnie kasuje pieniądze za udostępnienie obiektu i je przejeżdża, a obiekt niszczeje. O własność państwową (niczyją) nie potrzeba dbać, nawet kosztem tego, co sobie o firmie pomyślą. Właściciel firmy to wykalkulował i tego się trzyma.

Są dni, kiedy "moją" ulicę, bez reszty, wbrew prawu, zupełnie za darmo, bierze w posiadanie wymieniona firma. Są to sądne dni, w takie dni firma ta uzupełnia zapasy blachy. Na ten czas ulica staje się parkingiem wielkich pięcioosiowych ciężarówek, zwanych TIR-ami. Na ulicy, długości około 300 metrów, ustawia się wtedy kilka tych samochodów, jedne wjeżdżają na teren zakładu, inne wyjeżdżają. Te pierwsze na ulicy rozmontowują uzbrojenie skrzyni ładunkowej, te które wyjeżdżają, również na ulicy, doprowadzają tę skrzynię do porządku. Demontaż i

montaż skrzyń ładunkowych to nie jest takie ciche zajęcie, trzeba czasami młotem, a czasami trzeba coś powiedzieć na "k" i na "p". Jeśli nawet jest to konieczne, to trudno mi zrozumieć, dlaczego to ma się odbywać pod oknami ludzi, którzy nie mają udziału w zyskach firmy Interior. Stan taki często trwa do późna, nawet do godz. 21. Śniadanie albo podwieczorek też trzeba zjeść. Tylko nieliczni kierowcy nie pozostawiają opakowań po tej przekąsce pod najbliższym płotem. Do tego bałaganu dochodzi jeszcze ruch lokalny, również ciężarówek, chociaż trochę mniejszych. Wjazdy do nieruchomości są pozostawiane. Przechodniom, jeśli są uważni, nic się nie stanie, co prawda kiedyś, kogoś rozjechali na śmierć, ale pewnie ten ktoś nie uważał. Nawierzchnia ulicy pęka, miękkie pobocza są rozjeżdżane. W połowie długości ulica się zapadła, powstał spory zbiornik wody. Ostatnio, w Ratuszu, podjęto decyzję o usuwaniu opadów śniegu, również solą, powstał więc zbiornik słonej wody, którą przejeżdżające samochody pompują do ogródków. Nikt nie badał, czy nawierzchnia ulicy jest za słaba, czy samochody za ciężkie, przydałoby się znać prawdę.

Władze Miasta, świadome mankamentów nadmiernego uprzemysłowienia dzielnicy gęsto zabudowanej, poddane równocześnie naciskom mieszkańców, pragnących aby ich miejsce zamieszkania dawało im równocześnie możliwość wypoczynku i poczucie intymności, wprowadziły na tej ulicy pewne ograniczenia w postoju ciężkich pojazdów po obu stronach jezdni. Głupi ucieszyli się, nie wiedzieli, że łatwiej stanowiąc prawa niż zmusić opornych do ich przestrzegania. Znaki sobie stoją i to wszystko. Przychodzi dzień, kiedy wożą blachę i nie ma siły, żeby miejscowe prawo (bo tym są znaki drogowe na lokalnych ulicach) było przestrzegane.

Policjantom wydaje się, że mają prawo oceniać, które naruszenia prawa mają tzw. "małą szkodliwość społeczną" i jeśli już interweniują, to zupełnie nieskutecznie.

Trudno zrozumieć, dlaczego firma nie próbuje zmieścić się ze swoją działalnością na swoim terenie i aby to osiągnąć nie praktykuje systematycznej dostawy blachy np. tylko dwoma samochodami. Pewnie wiąże to się z jakimiś kosztami, których nie chciałoby się ponosić. Odpowiedzialne za to osoby, w firmie Interior, powinny zrozumieć, że stosowany sposób jest niemożliwy do przyjęcia przez okolicznych mieszkańców i w sytuacji, kiedy Władze Miasta nie przychodzą im z pomocą, mieszkający w sąsiedztwie ludzie zmuszeni zostaną do szukania innych sposobów ucywilizowania pazernego sąsiada.

Drugą "perełką", a właściwie pierwszą, jeśli liczyć od ulicy Piłsudskiego, jest budynek byłej piekarni. Piekarnia nieczynna od lat, budynku nikt nie konserwuje, a

## SunChemical® największy na świecie producent farb drukarskich

### Oferuje farby drukarskie:

- ✓ offsetowe (arkuszowe i zwojowe)
- ✓ fleksograficzne
- ✓ sitodrukowe
- ✓ rotograwiurówkowe
- oraz:
- ✓ lakiery drukarskie w tym UV
- ✓ dodatki i materiały pomocnicze do farb.

### Priorytetem jest niezmienna i wysoka jakość. Zapewniamy klientom konsultacje techniczne.

#### Siedziba firmy i mieszalnia farb offsetowych:

Sun Chemical Sp. z o.o.  
05-270 Marki, ul. Okólna 46a  
tel. (.22) 76 15 100, fax (.22) 76 15 101

#### Mieszalnia farb flexo i roto:

62-006 Janikowo k. Poznania, ul. Pilotów 34-40  
tel. (.61) 815 85 55, tel. (.61) 815 85 40, fax (.61) 815 85 50

## Ulicy Cichej ciąg dalszy

Obiecałem informować Szanownych Czytelników, o tym jak rozwija się sprawa opisywana w poprzednich numerach pod tytułem "Ulica Cicha". Ostatnio informowałem, że rozprawa została odroczone na 23 grudnia 2003 roku. Dzięki grzeczności Władz Miasta znowu otrzymałem informację:

### "Informacja w sprawie z wniosku Jerzego R. o uwłaszczenie, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Wołominie - sygn. akt I Ns 619/01"

Rozprawa wyznaczona na dzień 23 grudnia 2003 r. nie odbyła się (na rozprawie tej mieli być przesłuchani wezwani świadkowie). Sąd zawiadomił telefonicznie Gminę poprzedniego dnia, że rozprawa została odwołana w związku z odwołaniem przez wnioskodawcę

pełnomocnictwa dla dotychczasowego pełnomocnika oraz złożeniem wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Z informacji Sądu wynika, że wniosek ten nie został uwzględniony, w wyniku czego Wnioskodawca złożył zażalenie. Akta wraz z zażaleniem przekazane zostały przez Sąd Rejonowy w Wołominie do Sądu Okręgowego w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w dniu 19.01.2004"

I tak p. Jerzy R. został bez pełnomocnika. Jak z powyższego widać, chociaż bez pełnomocnika, radzi sobie całkiem nieźle. Wydaje się, że postanowił poczekać, te bagatela trzy lata, na nową miejską władzę, zakładając, że mniej jej będzie zależało na własności publicznej. Tyle mojego komentarza.

Marek Świerczyński

wybudowano go pewno prawie 100 lat temu. Nic dziwnego, że dach się zapada, ściany rozsypują. W głębi placu stoi drugi budynek w nie lepszym stanie. Plac zarośnięty zielskiem i krzakami, służy wtajemniczonemu za wysypisko śmieci. Tuż przy budynku, na ulicy, wyrosły jakieś krzewy, maskują one podręczny śmietnik, ku wygodzie mieszkańców tej ulicy i przyległych. Wygodnie jest tak, idąc wcześniej do pracy, kiedy jeszcze mało osób się kręci, dyskretnie postawić siateczkę z obierkami albo innymi odpadami. Robią to skądinąd sympatyczni i uchodzący za porządnymi członkowie naszej lokalnej społeczności. Aby ograniczyć import rud żelaza, zdjęto na razie jedno skrzydło bramy, jest już ono pewnie na Śląsku. Drugie na razie się oparło, jest zapieczone na zawiasach, ale nie wykluczone, że podzieli los pierwszego. Główny budynek stanowi skuteczną

zastonę dla pozostałej części nieruchomości, i tak naprawdę nie wiadomo co się tam dzieje. Mogą się tam się dziać różne rzeczy, ponieważ do wnętrza wszystkich budynków jest wolny dostęp i ci, którzy tam zechcą wejść, mają zapewnioną dyskrecję. I tak jak w poprzednio opisywanym przypadku nie widać skutecznego działania czynników odpowiedzialnych za porządek i estetyczny wygląd naszego otoczenia.

Pomimo takiego stanu, uważam, że nie należy tracić nadziei na poprawę. Pazerni kapitaliści łagodnieją, władze coraz więcej uwagi poświęcają drobnym sprawom małych ludzi. Bądźmy optymistami, nasza ulica z czasem nie będzie gorsza od innych ulic w naszym Mieście.

Marek Świerczyński

## Listy do Redakcji

JESTEM ZBULWERSOWANA WASZĄ NOTATKĄ P.T. "PARK MIEJSKI" (RM nr 5 (5) GRUDZIEŃ 2003) W KTÓREJ PISZECIE O "POSTULOWANIU WŁADZ MIASTA" W SPRAWIE ŚRODKÓW W PRZYSZŁOROCZNYM BUDŻECIE NA BUDOWĘ PLACU ZABAW DLA DZIECI. TAK SIĘ SZCZĘŚLIWIE SKŁADA, ŻE 2 LATA TEMU BYŁAM POMYSŁODAWCZYNIĄ OGRÓDKA JORDANOWSKIEGO DLA DZIECI W NASZYM MIEŚCIE. WSPÓLNIE ZE ZNAJOMYMI WYSTOSOWALIMY PETYCJĘ DO BURMISTRZA MIASTA, PODPISANĄ PRZEZ OK. 300 OSÓB - MIESZKAŃCÓW MIASTA MARKI, I OGŁOSZONĄ NA AMBONIE KOŚCIOŁA św. IZYDORA W MARKACH - W SPRAWIE POWSTANIA TAKIEGO OGRÓDKA. PETYCJA ZOSTAŁA ZŁOŻONA W URZĘDZIE MIASTA W PRZERWIE POMIĘDZY ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA A NOWYM ROKIEM. WIĄZAŁO SIĘ TO Z NASZĄ WIZYTĄ U PANA BURMISTRZA WERCZYŃSKIEGO. PAN WERCZYŃSKI UPRZEJMIE OŚWIADCZYŁ NAM, ŻE CO PRAWDA BUDŻET MIASTA NA ROK PRZYSZŁY ZOSTAŁ JUŻ UCHWALONY, ALE DOBRZE BYŁOBY POCZEKAĆ 2 TYG. NA JEGO ODPOWIEDZ, A POTEM ZŁOŻYĆ TAKI SAM WNIOSEK DO KOMISJI SPORTU I REKREACJI. JAK PAN BURMISTRZ USŁYSZAŁ O CZYNIE SPOŁECZNYM, TO BARDZO SIE OBURZYŁ I CHYBA TYLKO JEGO DOBRE WYCHOWANIE POWSTRZYMAŁO GO PRZED NAUBLIŻANIEM NAM OD KOMUNISTEK, NATOMIAST LOKALIZACJA W "PARKU MIEJSKIM" NIE PASOWAŁA ZBYTNIO ZE WZGLĘDU NA ZBYT DUŻE ZAGROŻENIE SPOWODOWANE BLISKOŚCIĄ RZEKI DŁUGIEJ. NA ODPOWIEDZ PANA BURMISTRZA CZEKAŁYŚMY 4,5 MIESIĄCA - PRZYSZŁA POCZTA W MAJU. A BRZMIAŁA MNIEJ WIECEJ W TYM TONIE: NIESTETY ODMAWIAMY, BO W MARKACH TAKA INWESTYCJA NIE WYPALI, BO JEST WANDALIZM I CHULIGAŃSTWO, A POZA TYM ZA MAŁO MIESZKAŃCÓW BĘDZIE Z TEGO KORZYSTAĆ. DAŁYŚMY SOBIE SPOKÓJ. ZA MNIEJ WIĘCEJ ROK W WYBORACH DO WŁADZ LOKALNYCH, TEMAT TEN ZOSTAŁ PORUSZONY JAKO ELEMENT PROGRAMOWY PEWNEJ PARTII, KTÓRA OKAZAŁA SIĘ WSPIERAĆ NASZEGO BURMISTRZA. ZNALAZŁ SIĘ PIASEK NA BOISKA DO SIATKÓWKI PLAŻOWEJ, PRZYWOŻONY W ASYŚCIE SAMYCH RADNYCH, A PRZY OKAZJI PADŁO WIELE INNYCH OBIETNIC. POMYSŁ Z OGRÓDKIEM JORDANOWSKIM, ALBO JAK SIĘ GO DZIS NAZYWA Z PLACEM ZABAW DLA DZIECI PO PROSTU UPADŁ, A MOŻE BYŁ ZBYT KOSZTOWNY, KTO TO WIE?

TERAZ GDY ZBLIZAJA SIE KOLEJNE WYBORY NA RADNYCH, TEMAT ZNOWU WRÓCIŁ NA TAPETĘ. DZIWI MNIE TYLKO, ŻE URZĘDNIK PAŃSTWOWY TAK WYSOKIEJ RANGI POZWAŁA SOBIE NA KRADZIEŻ POMYSŁÓW SWOICH MIESZCZAN, I UZNAJE JE ZA SWOJE. TYM SAMYM PODNOSZĄC SWÓJ PRESTIŻ. MAM JEDNAK WRAŻENIE, ŻE MÓJ E-MAIL JEST BEZCELOWY, BO GAZETA TA JEST GAZETA URZĘDU MIASTA, I WSZYSTKO CO ZAWIERA JEGO JAKĄKOLWIEK KRYTYKĘ PRZECHODZI BEZ ECHA.

Z POWAŻANIEM  
MIESZKANKA MAREK.

*Szanowna Pani Barbaro (zakładam że imię z adresu mail-owego jest prawdziwe). Nie czuję się kompetentny komentowania opisywanych przez Panią perturbacji z administracją samorządową w sprawie utworzenia ogródka jordanowskiego. Pragnę jedynie zauważyć, że do wyborów samorządowych pozostało jeszcze ponad dwa lata, więc argument o działaniu w ramach kampanii wyborczej jest chyba nie trafiony. Ponadto, w artykule p.t. "Park Miejski" nie twierdzą że idea stworzenia takiego obiektu jest pomysłem burmistrza miasta. W tekście starałem się jedynie przedstawić problemy natury własnościowej, oraz realną szansę na utworzenie nowego ośrodka integrującego społeczność lokalną. Ale może jestem w błędzie. Szkoda, że intencje autora artykułu zostały przez panią błędnie odczytane.*

*Mimo to sędzę, że dojrze się stało, iż władze miejskie zdecydowały się na realizację tego projektu, nawet jeżeli "pozwoliły sobie na kradzież pomysłów swoich mieszczan."*

*Zdając sobie sprawę że sukces posiada wielu ojców, a klęska jest sierotą łączę wyrazy szacunku*

Piotr Matusiak  
redaktor naczelny

*PS Komentarz dotyczący celowości korespondencji z Rzeczpospolitą Marecką, skwituję milczeniem ze względu na szacunek dla czytelników i redakcji oraz przepisy o publicznym używaniu słów wulgarnych i powszechnie uznawanych za obraźliwe.*

## Dla tych co umieją czytać

Referat Ochrony Środowiska przygotował i rozstawił 20 tablic przypominających o zakazie wyrzucania śmieci pod karą administracyjną. Tablice

rozstawiono głównie przy wjazdach do lasów. Informacje te są rodzajem profilaktycznego działania R.O.Ś. Karnymi sankcjami wobec śmieciarzy zajmują się powiatowe sądy które ostatnio wykazują zero tolerancji dla "oszczędnych cwaniaków".

## Ze statystyk

Czy wiesz że:

Na dzień 31 grudnia 2003 roku w Markach było według oficjalnych danych:

**375** niemowlaków płci męskiej w wieku 0- 2 lat oraz **348** dziewczynek w tym samym wieku.

Królewskie miasto Marki (wszak w herbie posiadamy koronę) zamieszkiwało **117** chłopców i **130** dziewczynek które ukończyły trzeci rok życia.

Strukturę wiekową pozostałych obywateli naszego miasta przedstawia poniższe zestawienie:

<b>Wiek od 4 do 5 lat:</b>	Chłopcy 247 Dziewczynki 266
<b>Wiek - 6 lat:</b>	Chłopcy 126 Dziewczynki 133
<b>Wiek 7 lat</b>	Chłopcy 164 Dziewczynki 127
<b>Wiek od 7 do 12 lat</b>	Chłopcy 706 Dziewczynki 663
<b>Wiek od 13 do 15 lat</b>	Chłopcy 449 Dziewczynki 400
<b>Wiek od 16 do 17 lat</b>	Chłopcy 297 Dziewczynki 295
<b>Osiemnastolatowie</b>	Chłopcy 142 Dziewczynki 161
<b>Przedział 19-65 lat:</b>	mężczyźni 6404
<b>Przedział wiekowy 19-60 lat</b>	kobiety 6458
<b>Powyżej 65 lat:</b>	mężczyźni 788
<b>Powyżej 60 lat</b>	kobiety 1705

Razem w naszym mieście na ostatni dzień 2003 roku było zameldowanych 9815- u mężczyzn i 10686 kobiet co w sumie daje liczbę 20501 obywateli Marek.

Opracował Ryszard Węsierski

O G Ł O S Z E N I E P Ł A T N E

## Przeprasiny

Przepraszam Pana Janusza Werczyńskiego, burmistrza miasta Marki za opublikowanie w "Głosie Mareckim" nr 1/wrzesień 2002 nieprawdziwych informacji dotyczących:

- udziału Janusza Werczyńskiego jako burmistrza Miasta Marki w niezgodnym z prawem przejmowaniu działek na terenie miasta Marki na podstawie wystawionych przez Urząd Miasta Marki dokumentów potwierdzających nieprawdę,
- skorumpowania Janusza Werczyńskiego jako burmistrza Miasta Marki, polegającego na pobieraniu łapówek od zawieranych przez Urząd Miasta Marki kontraktów,
- popełnienia przez Janusza Werczyńskiego w porozumieniu z innymi osobami przestępstw,
- budowy przez Janusza Werczyńskiego trzeciego domu na podstawiona osobę,
- dokonywania przez Janusza Werczyńskiego jako burmistrza Miasta Marki przestępstw polegających na dokonywaniu zmian w dokumentach.

Prowadzone w tych sprawach dochodzenie prokuratorskie nie potwierdziło informacji zamieszczonych w "Głosie Mareckim" nr 1/2002 i zostało w 2003 r. umorzone.

Prokuratura w związku z tymi sprawami nie postawiła Panu Januszowi Werczyńskiemu żadnych zarzutów.

Ponadto przepraszam Pana Janusza Werczyńskiego, że nazwałem go w biuletynie "Rozsądny Gospodarz" w listopadzie 2002 r. nieuczciwym kłamcą i łobuzem.

Jerzy Krajewski

O G Ł O S Z E N I E P Ł A T N E

**Kredyt Bank S.A.**  
**II Oddział w Warszawie**

**Filia nr 7 w Markach**  
**ul. Piłsudskiego 176**  
**05-270 Marki**

**tel.: 771 46 76, 77**

Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek: 12.00-19.00  
wtorek, czwartek: 8.00-15.00

 **KREDYT BANK**

## II Marecki Turniej Piłki Halowej

31 stycznia oraz 1 lutego w sali sportowej Zespołu Szkół nr 2 przy ulicy Wczasowej 5 w Markach odbył się II Marecki Turniej Piłki Halowej zorganizowany przez Środowiskowy Klub Młodzieżowy "Szansa". W konkursie udział wzięło 15 drużyn - czyli łącznie prawie 150 zawodników.

Po pierwszym dniu rozgrywek, duże nadzieje rokowała drużyna z Wólki Radzyńskiej. Kto wie, na jakim miejscu uplasowałaby się, gdyby w całości pojawiła się w niedzielę?

Mecze rozgrywane były w trzech grupach, na zasadzie "każdy z każdym". To pozwoliło wyłonić osiem najlepszych zespołów, które zagrały w niedzielę. "Dream Teams", "Bakłażany", "Best" oraz "Zacisze" to zespoły, które awansowały do półfinałów. O 16.30 zespoły "Dream Teams" i "Bakłażany" zmierzyły się w meczu o 3 miejsce. Mecz zakończył się wygraną drużyny "Bakłażanów".

Mecz finałowy został rozegrany o godzinie 17:00. Pojedynek drużyn "Zacisza" i "Best" był bardzo wyrównany. Oba zespoły były bardzo dobre, jednak mecz finałowy pokazał, że w tym roku najlepsi byli piłkarze "Zacisza", którzy wygrali 3:2.

Rozgrywki finałowe przyciągnęły około 150 osób. Nie wszystkim udało się obejrzeć mecz, z powodu ograniczonej liczby miejsc na galerii. Każdy starał się być jak najbliżej barierki ochraniającej galerię dla publiczności, by dojrzeć zmagania



zawodników. Pozostali, z tylnych rzędów, musieli stawać na krzesłkach by móc imprezę obserwować. "Niestety nie mamy w Markach sali widowiskowo-sportowej z prawdziwego zdarzenia" - powiedział Marcin Pleta - jeden z organizatorów. Po ostatnim meczu odbył się pokaz umiejętności młodych judoków, którymi



opiekuje się ŚKM "Szansa", zaraz potem rozpoczęła się uroczystość wręczenia nagród. Trofea zostały ufundowane przez przewodniczącą rady miasta Panią dr Marię Przybysz-Piwko oraz tygodnik "Nasza Legia". W imieniu pani przewodniczącej nagrody wręczała Radna ze Strugi Pani Urszula Paszkiewicz.

Niedzielny finał uświetlili swą obecnością m.in. Jerzy Engel i Piotr Strelau - rzecznik prasowy Legii Warszawa. Nad porządkiem podczas rozgrywek czuwali pracownicy biura ochrony "Pogoń". Po turnieju odbyło się krótkie spotkanie z gośćmi specjalnymi oraz z zawodnikami.

Ewelina Klósek



# Mistrz Polski w Markach!

W ostatnim czasie pojawiły się w Markach plakaty z fotografią młodego człowieka i zachęcającym tytułem: "Zagraj w warcaby z Mistrzem Świata". I zgodnie z zapowiedzią 3 lutego 2004r. w Mareckim Ośrodku Kultury rozegrana została symultana z Mistrzem Świata Aleksandrem Georgiewem. Symultana -



a więc mecz jednego zawodnika rozgrywany jednocześnie na 20 warcabnicach. Marecka impreza była jedną z wielu, jakie w Polsce wyznaczili organizatorzy Mistrzowi.

Georgiew bowiem w ramach treningu, popularyzacji i promocji warcabów w Polsce przyjechał na kilkanaście dni do naszego kraju na cykl symultan. Zanim przybył do Marek, rozegrał już mecze w Mińsku Mazowieckim, Mławie, Wrocławiu, Bielawie, Gnieźnie i Trzciance. Marki na swej trasie traktował jako dzień odpoczynku, wiedząc, że czołówka warcabistów Polski pojawiła się raczej w innych miastach. Jednak i u nas obok sporej grupy dzieci przybyło kilku warcabistów z rankingami, a wśród nich były Mistrz Polski - Mirosław Kobyliński.

Jak można było przewidzieć - nikomu z uczestników mareckiej symultany nie udało się wygrać z Mistrzem. Próbowano różnych sztuczek, łącznie z dostawianiem pionków, ale Aleksander natychmiast się zorientował, który pionek został przestawiony na planszy. No cóż - Mistrz jest po prostu nie do pokonania. Na ponad 360 rozegranych w Polsce partii (jednocześnie na 20-30 warcabnicach) zaledwie 11 zawodnikom udało się zremisować. O pokonaniu Georgiewa nie mogło być mowy. Jak mówią o nim inni warcabiści - to istna maszyna do wygrywania.

W drugiej połowie tego roku Aleksandra czeka mecz z A. Czyżowem, od którego będzie zależało, czy Georgiew obroni tytuł Mistrza Świata. No cóż - będziemy mu kibicować. To sympatyczny i miły człowiek (o czym mogliśmy się



przekonać), a przede wszystkim - to prawdziwy Mistrz, potrafiący z pamięci odtwarzać całe partie, grać nie widząc planszy na kilku warcabnicach jednocześnie i... zawsze wygrywać.

Elżbieta Suchecka

# Obywatel w urzędzie

**Według danych statystycznych na koniec roku (2003.12.31) miasto Marki posiadało 20501 mieszkańców. Dane**

**szacunkowe wskazują, że na stałe w naszym mieście mieszka ponad 25000 mieszkańców. Aby ułatwić zalegalizowanie swojego pobytu w Markach mieszkańcom, którzy dotychczas z różnych przyczyn tego nie uczynili, rozpoczynamy swoistego rodzaju poradnik "Obywatel w urzędzie". Na początek meldunek stały.**

## Sposób załatwienia sprawy

Wydanie potwierdzenia zameldowania na pobyt stały.

## Wymagane dokumenty

- dowód osobisty, książeczka wojskowa (mężczyźni do 50 roku życia),
- wypełniony druk: - zgłoszenie pobytu stałego,
- potwierdzenie faktu pobytu osoby

zgłaszającej pobyt stały od wynajmującego, najemcy, właściciela lokalu, w którym nastąpi zameldowanie.

## Dodatkowe informacje

Potwierdzenie zameldowania na pobyt stały ważne jest w ciągu 2 miesięcy od daty wydania.

W ciągu tego okresu należy wymienić dowód osobisty.

## Oplaty

Wolne od opłat.

## Termin załatwienia

odreki

## Jednostka odpowiedzialna

Referat Spraw Obywatelskich- Inspektor ds. ewidencji ludności Marki, Al. Piłsudskiego 95 pok. 34  
Telefon: 781-10-03 wew. 131

Godziny przyjęć:

Poniedziałek, wtorek, piątek: 8:00 - 16:00

Środa: 10:00 - 18:00

Formularz w formie pliku pdf jest dostępny na stronach -www.marki.pl-

PM.

# Poborowi

Już nie długo rozpocznie się marcowy pobór do wojska. Poborowi podlegają mężczyźni urodzeni w 1985 roku.

Poborowa Komisja Lekarska działać będzie w dniach 02 lutego - 02 kwietnia 2004 roku w budynku Starostwa Powiatowego w Wołominie, przy ulicy Prądzyńskiego 3; tel. 787-43-01. Godziny pracy Komisji - 9.00 - 13.00

Mieszkańcy Marek podlegają poborowi w dniach 01.03.2004 - 04.03.2004r.

Osoby zgłaszające się do poboru po raz pierwszy zobowiązane są przedstawić:

- dowód osobisty,

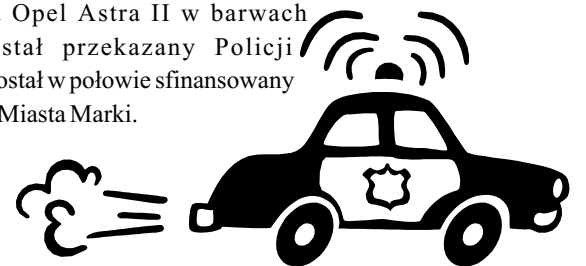
- dokumenty lekarskie dotyczące stanu zdrowia,
- fotografie o wymiarach 3x4 cm (bez nakrycia głowy),
- dokument stwierdzający wykształcenie lub pobieranie nauki,
- potwierdzenie zgłoszenia się do rejestracji przedpoborowych.

Nieotrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia poborowego, który nie stawiał do poboru, od obowiązku stawienia się przed Poborową Komisją Lekarską.

Wobec poborowego, który nie stawiał się do poboru bez uzasadnionej przyczyny, może być nałożona grzywna w celu przymuszenia, albo zarządzone przymusowe doprowadzenie do Komisji przez policję.

# I jeszcze o stróżach prawa

Park maszynowy Komisariatu Policji w Markach został uzupełniony o nowy radiowóz. 28 stycznia Opel Astra II w barwach Mareckiej policji został przekazany Policji Państwowej. Samochód został w połowie sfinansowany ze środków budżetowych Miasta Marki.



## CENNIK REKLAM

liczba modułów	pierwsza strona (full kolor)	ostatnia, 2 i 3 strona (full kolor)	przedostatnia i 10 strona (full kolor)	pozostałe strony (cz. - b.)
1 (1/24 str.)	497	197	137	97
2 (1/12 str.)	677	297	207	156
4 (1/6 str.)	1021	446	312	251
6 (1/4 str.)	1292	557	389	327
8 (1/3 str.)	-	669	468	392
12 (1/2 str.)	-	997	697	556
24 (cała str.)	-	1 337	935	817

Inserty 350

wszystkie ceny netto

Szczegóły dotyczące reklamy i rabatów pod nr.tel. 0 691 538 643 oraz 0 691 872 025

## RZECZPOSPOLITA MARECKA

E-MAIL: [rm@marki.net.pl](mailto:rm@marki.net.pl)

TEL: 0 691 538 643, 0 691 872 025

REDAKTOR NACZELNY: Piotr Matusiak

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

Sylvia Kwas, Filip Rzewski, Krzysztof Bychowski

WYDAWCA:

PPHU "REK-WAR" Krzysztof Warabida

ul. Wysockiego 15b 03-371 Warszawa

(Adres wydawnictwa jest również adresem redakcji)

SKŁAD I ŁAMANIE: ActiveNet Krzysztof Bychowski

DRUK: Zakład Poligraficzny ul. Łojewska 22a, Warszawa

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych reklam, anonsów i ogłoszeń.

## JESTEŚMY WŚRÓD WAS JASEŁKA 2004 ROK

Jest środa 14 stycznia godzina 10.00. Do Marek, a dokładnie do Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. św. A. Boboli przyjeżdżają goście: Burmistrz naszego miasta pan Janusz Werczyński, Wicestarosta Powiatu Wołomińskiego pan Grzegorz Dudzik, Naczelnik Wydziału Edukacji w Wołominie pani Elżbieta Solis, Przełożony Generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła ksiądz Kazimierz Tomaszewski, Radca Generalny Zgromadzenia ksiądz Piotr Prusakiewicz, przedsiębiorcy, a przede wszystkim dzieci, dużo dzieci.

Są to dziewczęta i chłopcy ze Szkół i Ośrodków z: Leszna, Ostrówka, Pustelnika, Warszawy, Wołomina. Wszyscy Ci ważni ludzie przyjechali na: **Przegląd Małych Form Teatralnych - Jasełka 2004**

Dzieci (niepełnosprawne) ze wszystkich placówek przedstawiły historię Narodzin Jezusa. Święta Bożego Narodzenia już minęły, a u nas w Ośrodku, w naszej auli Jezus Malusienki przyszedł na świat w ubogiej stajence w Jasełkach granych przez małych artystów. Myślę, że wszyscy obecni na tym Przeglądzie podzielią moją opinię, że dzieci zaprezentowały piękne przedstawienia. Białe anioły; pracowity Józef; zadumana - zatroskana, ale szczęśliwa Matka Boska; Trzej Królowie; czy też mieszkańcy całego świata, którzy przybyli złożyć pokłon Dzieciątku (Indianie, Chińczycy, Murzyni, Arabowie), a nawet diabełki - pięknie, kolorowo, śpiewająco mówiły nam o przesłaniu jakie niesie Boże Narodzenie.

Przesłanie, że miłość do Boga pokazuje wszystkim ludziom zdrowym lub chorym, pokrzywdzonym, smutnym, że nie jesteśmy samotni, że trzeba kochać drugiego człowieka, że w każdym powinniśmy szukać, tego co

najlepsze, wspierać się nawzajem i cieszyć codziennymi osiągnięciami, nawet bardzo małymi. Tym, że dziecko nauczyło się czytać, umie liczyć do stu, tata dostał nową pracę, a mama upiekła ciasto.

Ale wracając do przedstawień. Pragnę poinformować, że wszystkie zespoły zagrały przepięknie i jury miało kłopot z przyznaniem I miejsca. Stąd wszystkie placówki zostały nagrodzone, zaś Zespół z Ośrodka Wychowawczego Dzieci Niepełnosprawnych w Ostrówku otrzymał dodatkowe wyróżnienie. Wyróżnienie to należy się także wszystkim nauczycielom, którzy niewątpliwie dużo wysiłku włożyli aby powstały te małe spektakle. I myślę, że to są te chwile w jakich my nauczyciele możemy być dumni z wykonywanego zadania.

A po co o tym wszystkim piszę w tej gazecie? Piszę, bo chcę żeby mieszkańcy Marek mogli być dumni z tego, że na terenie naszego miasta są szkoły, w których uczą się dzieci niepełnosprawne. Dzieci, które tak samo jak ich koledzy ze szkół masowych chcą prezentować innym, czego się nauczyły, chcą zdobywać nagrody i wyróżnienia w konkursach i olimpiadach.

Piękne jest to, że w Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych powstała w Markach tradycja jaką będzie coroczny: Przegląd Małych Form Teatralnych - Jasełka, którego gospodarzem będzie Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. św. A. Boboli w Markach.

W tym miejscu należy wyrazić uznanie dla Dyrekcji i Grona Pedagogicznego wyżej wymienionej placówki za podjęcie takiej wspaniałej inicjatywy, która mam nadzieję wpisze się na stałe w kalendarz imprez kulturalnych naszego miasta.

Barbara Turalska

## www.marki.net.pl portal społeczności marek

Zapraszamy do odwiedzania portalu społeczności Marek - ostatnio na naszych stronach zamieściliśmy m. in. następujące materiały:

- Pierwszy fragment cyklu autorstwa Ryszarda M. Sawickiego poświęconego Markom w okresie Bitwy Warszawskiej 1920 roku
- Relacja oraz fotoreportaż z II Mareckiego Turnieju Piłki Halowej
- Relacja z przeprowadzonej w Markach symultany z mistrzem świata w warcabach Aleksandrem Georgiewem
- Sprawozdanie z przygotowań klubu Marcovia do sezonu 2004, oraz relację z I Halowego Turnieju Piłki Nożnej Drużyn Zakładowych o Puchar Prezesa MTS Marcovia 2000
- wykaz imprez Mareckiego Ośrodka Kultury

- malownicze fotografie z noworocznego spaceru po zasypanej śniegiem Strudze

Redakcja portalu zachęca mieszkańców do odwiedzania wciąż rozwijanej strony:

[www.chrisfox.kolej.szczecin.pl](http://www.chrisfox.kolej.szczecin.pl)

poświęconej w całości funkcjonującej w XIX i XX wieku kolejce mareckiej. Dołączamy się do prośby autora strony o przekazywanie związanych z kolejką marecką informacji, ciekawostek, fotografii itp.

**Zapraszamy  
Redakcja portalu**



### IMPREZY SPOTKANIA WYSTAWY WYCIECZKI

2.III.04 wtorek g. 18.00	W GALERII MOK SPOTKANIE AUTORÓW PRAC z okazji zakończenia wystawy <b>PREZENTACJE PLASTYKI MARECKIEJ 2003</b>
4.III.04 czwartek g. 16.00	<b>Z OKAZJI DNIA KOBIET KONCERT W KLUBIE SENIORA</b> pt.: „CZY MNIE JESZCZE PAMIĘTASZ?” - wystąpią: PAULINA MALINOWSKA I TADEUSZ SKOTNICKI - śpiew oraz BORYS KOROLEW - akompaniament. Wstęp wolny
5.III.04 piątek g. 12.00	Spotkanie członków POROZUMIENIA DOMÓW KULTURY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO
7.III.04 niedziela g. 16.00	<b>NIEDZIELA Z MAMĄ, NIEDZIELA Z TATĄ</b> - spektakl teatralny dla dzieci od 4 lat pt.: „TAJEMNICE DWUNASTU MIESIĘCY” Wystąpią aktorzy scen warszawskich. Wstęp 5 zł
11.III.04 czwartek g. 17.00 wyjazd z ul. Malinowej	Autokarowy wyjazd do kina FEMINA na film pt.: „PASJA” reż. MEL GIBSON prod. USA / Włochy 2004 Ostatnie 12 lat życia Jezusa Chrystusa. Opowieść prowokująca widza do poważnego myślenia i refleksji nad śmiercią Zbawiciela. Bilety ulgowe w cenie 12 zł. Przejazd autokarem bezpłatny. Powrót ok. 20.40 Rezerwacja biletów w sekretariacie MOK
14.III.04 niedziela g. 16.00	XX lat MARECKIEGO OŚRODKA KULTURY - cz. I XL-LECIE PRACY TWÓRCZEJ ARTYSTY PLASTYKA TADEUSZA LUZYŃSKIEGO: <b>WERNISAZ WYSTAWY AUTORSKIEJ</b> - malarstwo - olej, akryl, pastel. Uroczystość uświetni KONCERT MUZYKI HARMONIJ w wykonaniu MAGDALENY MIŁASZEWSKIEJ-DELMAT. Wstęp wolny
17.III.04 środa g. 18.00	Spotkanie z PIOTREM SZTUCZYŃSKIM „O WYCINANKACH” - cz. II prelekcja • pokaz • zajęcia warsztatowe Wstęp wolny
18.III.04 czwartek g. 16.00	WIECZÓR GIER I ROZRYWEK UMYSŁOWYCH w KLUBIE SENIORA oraz spotkanie towarzyskie przy herbatce. Wstęp wolny
21.III.04 niedziela g. 10.30 wyjazd	Udział dziecięco - młodzieżowego zespołu „Atut” w OGÓLNOPOLSKIM TURNIEJU w TAŃCU NOWOCZESNYM o „PUCHAR BURMISTRZA MIASTA WOŁOMIN”. Miejsce imprezy: Ośrodek Sportu i Rekreacji „HURAGAN” w Wołominie, ul. Korsaka 4
23.III.04 wtorek g. 17.00	TECHNIKA MALARSTWA OLEJNEGO warsztaty plastyczne pod kierunkiem artysty plastyka TADEUSZA LUZYŃSKIEGO autora obrazów aktualnie prezentowanych w GALERII MOK. Wstęp wolny
25.III.04 czwartek g. 16.00	XX lat MARECKIEGO OŚRODKA KULTURY - cz. II KONCERT pt.: „PIosenka ŁĄCZY POKOLENIA” Wystąpią: muzycy - pedagodzy - wokaliści ELŻBIETA MARCINIAK I JERZY KUŚZAKIEWICZ oraz dzieci i młodzież z zespołu wokalnego „MARECZKI” działającego przy naszym Ośrodku. Wstęp wolny
28.III.04 niedziela g. 18.00 wyjazd	„MARCIN DANIEC ZAPRASZA ...” Autokarowy wyjazd do kina KULTURA w Wołominie na program kabaretowy. Bilety w cenie 30 zł. Przejazd autokarem 5 zł. Zapisy w sekretariacie MOK
30.III.04 wtorek g. 11.00	POWIATOWY KONKURS SPRAWNOŚCI ORTOGRAFICZNEJ „DYKTANDO 2004” zorganizowany przez MARECKI OŚRODEK KULTURY przy współpracy szkół i placówek kultury powiatu wołomińskiego IX edycja POD PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA MARKI oraz STAROSTY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO
31.III.04 środa g. 11.00	„MOJA ZABAWKA” <b>FINAL I ETAPU KONKURSU PLASTYCZNEGO</b> zorganizowanego przez MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY na OCHOCIE przy współpracy MIEJSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH III edycja w Markach Uczestnikami konkursu są uczniowie mareckich szkół. Laureaci etapu miejskiego wezmą udział w konkursie warszawskim.

#### W organizacji:

W Ognisku Muzycznym MOK - zapisy na indywidualną naukę gry na perkusji (dzieci i młodzież) 1-5.V.04 (pięć dni) autokarowa wycieczka „BIESZCZADY - LWÓW” - Noclegi w Ośrodku Wczasowym w Polańczyku nad Zalewem Solińskim. Koszt 448 zł (przy zapisie wpłata 100 zł do 31.III br.).  
16-28.VIII.04 wczasy dla Seniorów we Władysławowie nad morzem. Przejazd w dwie strony autokarem. Łączny koszt 610 zł.  
Pierwszeństwo mają członkowie Klubu Seniora z Marek. Decyduje kolejność zgłoszeń. Przy zapisie i rata 200 zł, następne raty do 31.V i 30.VI.04

#### W Galerii MOK:

MALARSTWO TADEUSZA LUZYŃSKIEGO - wystawa autorska - olej, akryl, pastel 14.III-30.IV.04  
Galeria otwarta dla zwiedzających w godzinach wolnych od zajęć edukacyjnych i klubowych. Grupy (po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu terminu) oprowadza po wystawie instruktor plastyki MOK.

INFORMACJE I ZAPISY W SEKRETARIACIE MOK - w GODZ. 12-19  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH



## PREZENTACJE PLASTYKI MARECKIEJ

6 grudnia 2003 roku odbył się wernisaż wystawy "Prezentacje Plastyki Mareckiej 2003 - malarstwo, tkanina, grafika, rysunek, wycinanka, fotografia". Po raz szósty plastycy mareccy spotykają się z tej okazji w Galerii Mareckiego Ośrodka Kultury. Wystawa wpisala się więc na trwałe jako bardzo ważne wydarzenie w życie kulturalne naszego miasta. Wystawa jest częścią pracy MOK-u włożonej w rozwój kultury i integracji społecznej w Markach. Tegoroczne zaproszenie do udziału w wystawie skupiło trzydziestu twórców, których korzenie wywodzą się z Marek, którzy związani są z Markami poprzez miejsce urodzenia, zamieszkania, a także pracy (głównie w MOK-u). Obok twórczości autorów profesjonalnych i studentów wyższych szkół plastycznych oraz artystów nieprofesjonalnych i amatorów, można obejrzeć także prace byłych i obecnych uczestników warsztatów plastycznych w MOK-u. Jest to nie tylko piękna ekspozycja prac profesjonalistów, ale także efekt stwarzania utalentowanym plastycznie osobom możliwości bliskiego kontaktu ze sztuką i jej twórcami lub pedagogami oraz krytykami sztuki. W zbiorze 152 prezentowanych na wystawie dokonanych prac możemy odnaleźć coś dla siebie, zależnie od swoich upodobań, poglądów i zainteresowań, wystawa bowiem prezentuje dość szerokie spektrum indywidualnego, merytorycznego i formalnego rozwoju plastycznego każdego z twórców. Swoje emocje i własne widzenie rzeczywistości twórcy wyrażają w rozmaitych stylach, stosując różnego rodzaju techniki plastyczne od nowoczesnej fotografii po wycinankę. Sztuka potrzebna jest zarówno twórcom jak i odbiorcom, a zapisywanie i odczytywanie przekazu, jaki zawierają prace ubogaca i nakłania do refleksji obie strony.

Na wernisaż "Prezentacje Plastyki Mareckiej 2003" przybyli licznie artyści, ich rodziny i przyjaciele, zaproszeni goście, oraz burmistrz Janusz Werczyński. Uświetnił uroczystość dedykacjami muzycznymi znakomity jazzman Jerzy Kuszakiewicz. Długie rozmowy przy lampce wina, zaduma zwiedzających nad obrazami, skupienie przeplatane radością ze spotkania dominowały w naszej galerii w tę mroźną sobotę. Nie obyło się również bez tradycyjnych Mikołajkowych upominków dla gości.

Tradycją stało się organizowanie spotkań autorskiego uczestników wystawy "Prezentacje Plastyki Mareckiej". Tegoroczne odbyło się 10 stycznia w sobotę z udziałem Marii Teresy Krawczyk, wybitnego i niezwykle wrażliwego krytyka sztuki. To długoletni, bardzo ceniony pracownik Galerii Zachęta w Warszawie, (prowadziła Wydział Terenowy współpracujący z Biurami Wystaw Artystycznych, a następnie Dział Dokumentacji), kurator wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju (nie tylko w Zachęcie) i za granicą prezentujących dzieła wybitnych polskich twórców. Pani Maria bierze udział w jury konkursów i wystaw. Pisze

wstępy do katalogów wystaw zbiorowych i indywidualnych. Opracowuje kalendaria, noty biograficzne i bibliografie do katalogów, albumów i innych wydawnictw (teksty sygnowała: Maria Domurat lub Maria Domurat-Krawczyk; aktualnie używa wyłącznie nazwiska męża).

Po gorącym powitaniu i przedstawieniu znakomitego gościa, pani dyrektor MOK bardzo serdecznie podziękowała w imieniu własnym oraz Burmistrza wszystkim twórcom za udział w wystawie.

"Od zawsze traktuję siebie nie jako krytyka sztuki ale jako przyjaciela sztuki i wszystkich tych, którzy sztukę tworzą i kochają - powiedziała Maria Krawczyk na spotkaniu w naszej galerii. Wydaje mi się, że ta wystawa jest doskonałym przykładem faktu, że sztuka może być pasją niezależnie od tego, czy ktoś skończył studia artystyczne, czy właściwie zajmuje się na co dzień czym innym, ponieważ czuje się tu ogromny autentyczność. Czuję się, że artyści tworzą, bo po prostu jest to wewnętrzny przymus, wewnętrzna potrzeba. I tego bardzo często na co dzień brakuje. Dlatego z radością przyjąłem zaproszenie na kolejne, drugie już spotkanie z Państwem. Uważam, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery. W całym swoim życiu zawodowym, wówczas, kiedy pisałem wiele swoich tekstów, kiedy robiłem wystawy było to ogromne przeżycie - zetknięcie się ze sztuką i ludźmi, którzy ją tworzą. Dlatego, że ważny jest właśnie ten kontakt pomiędzy dziełem sztuki a autorem, jeżeli mogę się znaleźć w jakiś sposób w środku i przybliżyć innym to co sama czuję, przełożyć na język słów to, czego artysta nie mówi wprost, to dla mnie wspaniałe przeżycie, za każdym razem. I ta wystawa ma jeszcze dodatkowy walor. Jest to miejsce szczególnie, miejsce powiedziałabym magiczne, dlatego, że panie, Krystyna Klimecka, dyrektor Mok-u i Hanna Klimecka, komisarz wystaw w Galerii MOK, tworzą tu niesamowitą wręcz atmosferę, bardzo rodzinną, bardzo ciepłą. Oczywiście z zespołem, bo bez zespołu nie można by było pracować. Wystawy są przygotowane profesjonalnie, dobrze zaaranżowane. Właściwie wielu galeriom można za wzór podać fakt, że przy każdym zestawie prac zamieszczono krótką notę autora, często nawet z paroma krytycznymi uwagami lub komentarzem autora prac. To szalenie przybliżyło sztukę zwiedzającym. Mam nadzieję, że porozmawiamy o tych wszystkich pracach. Ja nie chcę tutaj być w roli krytyka, chcę pozostać w roli przyjaciela, kogoś, kto w każdej z tych prac znajduje coś ważnego dla siebie, coś, co mówi o niepowtarzalnym klimacie danej pracy. To szalenie zobowiązuje. To jest ogromne, bardzo trudne wyzwanie, postaram się sprostać".

Oczywiście pani Maria z wielką klasą i wyczuciem sprostała temu rzeczywiście niełatwemu zadaniu. Razem z nią uczestnicy wystawy i goście podziwiali bogactwo form wyrazu, uczuć i siły ekspresji artystycznej w

## To jest miejsce na Twoją reklamę

eksponowanych pracach. Dzieła i droga artystyczna twórców mareckich a także cel organizacji w taki właśnie sposób wystawy stawał się wszystkim znacznie bliższy. Słuchaliśmy wypowiedzi wielu artystów na temat twórczości własnej i współuczestników wystawy a także wypowiedzi gości spotkania. Zatrzymaliśmy się przed olejami na płótnie Zdzisława Domolewskiego, Katarzyny Karolak, Tadeusza Łużyńskiego, Teresy Muszakowskiej, Laury Pawłowskiej i Tadeusza Wolskiego, pastelami Bożeny Bartman, Zofii Chojnowskiej, Mieczysława Misiurskiego i Beaty Sobczak, akrylami Krzysztofa Lubowieckiego, pracami Anny Kwiatkowskiej Misiurskiej i Rafała Orła wykonanymi w technikach własnych, batikami Bożeny Bartman, Ewy Hoffmann, Jadwigi Hoffmann, Anny Janowskiej, Bożeny Janowskiej, Anny Kwiatkowskiej-Misiurskiej, Krystyny Reszc, Ireny Zawała, grafikami Leny Demidenko, Małgorzaty Kapicy, Krzysztofa Lubowieckiego, rysunkami Bożeny Janowskiej, Katarzyny Karolak, Hanny Klimeckiej, Katarzyny Listwon, Rafała Orła i Beaty Sobczak, wycinankami Ewy Otceten i Piotra Sztuczynskiego, fotografiami Grzegorza Malinowskiego, Kamila Golisza, Katarzyny Karolak, Agnieszki Kowalskiej, Piotra Sztuczynskiego, Anny Szwed i Mieczysława Tarczyńskiego. Wędrowce po galerii towarzyszyła "komendantka" wystawy dobrze znająca autorów i ich dorobek twórczy. Po odłączeniu mikrofonów jeszcze długo toczyły się rozmowy.

Szanowni Państwo, jeśli macie ochotę odetchnąć na chwilę od natłoku

wydarzeń otaczającego świata, a przy tym poznać twórczość naszych mareckich artystów - serdecznie polecam - skróćcie z Piłsudskiego w Fabryczną. Zapraszamy wszystkich - także uczniów szkół pod opieką wychowawców, z pewnością każdy coś interesującego dla siebie znajdzie na tej wystawie. Tu w wysokim, okazałym budynku z czerwonej cegły czeka na Was niespodzianka - chwila wytchnienia i refleksji. Może w Galerii Mareckiego Ośrodka Kultury odnajdziecie dzieła wam bliskie, Może któreś z tych dzieł zapragniecie mieć u siebie w domu, może znajdziecie zachętę do odkrycia i rozwijania swojego talentu, może do uczestnictwa w zajęciach i warsztatach plastycznych w MOK-u, do spełnienia marzeń o poświęceniu się sztuce profesjonalnie lub amatorsko. Może znajdziecie zachętę do osobistych działań na rzecz lokalnej społeczności. Może słowa "Cudze chwalicie, swego nie znacie..." nabiorą dla Was nowego sensu i dadzą wiarę w dobrą przyszłość lokalnej kultury i sztuki. Organizatorzy i uczestnicy wystawy pragną, by zajmowała ona coraz bardziej poczesne miejsce w naszych sercach.

Wystawę można było zwiedzać do końca lutego. Galeria otwarta dla zwiedzających w godzinach wolnych od zajęć edukacyjnych i klubowych (poniedziałek, środa-piątek 10-15, wtorek 10-19. Grupy (po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu) prowadzi instruktor plastyki MOK. Serdecznie zapraszamy!

Anna Banasik, Hanna Klimecka

## BAWIĄC UCZYĆ

Dorośli, którzy nie zajmują się pedagogiką, czasem dziwią się, że w nauczaniu stosuje się zabawę. Sądzą, że wraz z przedszkolem powinna się kończyć zabawa i zaczynać poważne życie ucznia. Tymczasem przez dwa miesiące wakacji dziecko nie zmienia swoich dotychczasowych przyzwyczajzeń. Rytm dnia przedszkolaka jest inny niż dzień pracy ucznia. Nauczyciel jest tego świadomy. Będzie starał się zapewnić dzieciom taki rodzaj zajęć, który pozwoli na łagodne wejście w nową rolę. Pierwsze dni pobytu w szkole są niejednokrotnie dla dziecka trudne. Nowe otoczenie, nowi koledzy, nowa pani. Nauczycielowi zależy, aby już pierwszego dnia dziecko wyszło z klasy uśmiechnięte i z radością przyszło tam jutro. To nic, że początkowo dzieci nie będą pracowały, tak jak w szkole. Nauczyciel będzie chciał przede wszystkim zapoznać się z uczniami, a także doprowadzić do tego, że dzieci będą się czuły bezpiecznie. Pomoże w tym zabawa, która w miarę upływu czasu nabierze charakteru sytuacji edukacyjnej.

Współcześnie człowiek dorosły poświęca dużo czasu na bierną rozrywkę i obserwowanie zabawy innych za pośrednictwem telewizji, zapominając, jaki smak i sens ma zabawa czynna, angażująca całego człowieka, jego ciało, emocje i umysł. Może w szkole nie nauczono go zabawy? Może nigdy nie poznał smaku dobrej edukacyjnej zabawy?

Dlaczego życie w szkole ma być śmiertelnie poważne? Dlaczego zabawa ma przeszkadzać w nauce? Zabawa może pomóc w odkrywaniu i przeżywaniu świata, a towarzysząca jej radość wzbogaca proces nauczania i rozwija psychikę dziecka. Różne środki wykorzystywane w zabawie, jak słowo, gest, ruch, taniec, malowanie, dotyk, dźwięk, zmniejszają lęk, obawę, dystans między członkami grupy, między nauczycielem a dziećmi.

Poprzez zabawę grupa lepiej może się poznać i nie ma wtedy podziału na biernych i aktywnych. Zabawa umożliwia działanie i zaangażowanie wszystkich dzieci oraz twórcze opracowanie tematu.

Zamiast wbijać do głowy tabliczkę mnożenia w sposób mechaniczny (a więc nudny), można uczyć się jej w zabawie. Cztery osoby (lub więcej) stają w kątach klasy, a nauczyciel pyta np. ile jest 4 razy 5. Kto da dobrą odpowiedź, ten przechodzi do następnego kąta, komu zaś nie uda się podać poprawnego wyniku, cofa się. Wygrywa ten, kto przejdzie przez wszystkie kąty i pierwszy wróci na swoje miejsce.

Tę zabawę można powtarzać bez znużenia. Dzieci zwykle proszą o dogrywkę. Co w tym złego, że nie siedzą sztywno w ławce, skoro uczą się tabliczki przy okazji zabawy, a rezultat jest taki sam? Nie potrzebują nagrody, stopnia, bo sama zabawa jest nagrodą.

Zabawy i wszelkiego typu gry są doskonałą okazją do uczenia się zasad współżycia w grupie. Trzeba najpierw poznać reguły gry, potem dostosować się do nich, a jeśli się je złamie, trzeba pogodzić się z odejściem z gry. Chęć uczestniczenia w kolejnej grze zmusi do akceptacji zasad i nauczyciela dyscypliny.

Czy to nie świetna szkoła życia? I zawsze towarzyszy jej uczucie radości a nie przymusu.

Zabawy poznane w szkole dzieci przenoszą często do swoich gier podwórkowych i wykorzystują je podczas przerw szkolnych. Na przykład zamiast biegać bez celu po szkole, popychając się, robiąc przeróżne psikusy, dzieci zaczynają zabawę, której nauczyły się właśnie na lekcji. Do tej małej z początku grupki na podwórku szkolnym dołączają inni, przyjmują zastane reguły gry i zabawa harmonijnie się toczy. Takim dzieciom nie trzeba organizować czasu, nie nudzą się. Może to być zabawa, w którą bawili się nasi pradziadkowie - dobre zabawy nie starzeją się.

Jednym z rodzajów zabawy jest taniec. Niektórzy twierdzą, że jest on najdoskonalszą formą zabawy. Trzeba nauczyć się kroku w odpowiednim rytmie i tempie, panować nad swym ciałem i dostosować się do ruchów partnera. Sam rytmiczny ruch jest doskonałą, bardzo naturalną gimnastyką ciała, a rytmiczność powoduje, że nie odczuwa się wysiłku fizycznego. W Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki odradzają się tańce ludowe, młodzi ludzie odkrywają urok, piękno tańców zapomnianych, przytłoczonych przez kulturę masową. Organizuje się kursy i zabawy w dawnym stylu. Nie czekajmy, aż do nas przyjdzie ta moda i właśnie w szkole niech dzieci uczą się tańca. Pamiętajmy, że w Polsce już w Szkole Rycerskiej w XVIII wieku taniec był obowiązkowy, a jakich absolwentów wykształciła ta szkoła! Nam natomiast nadal się wydaje, że to zajęcia niepoważne, dodatkowe. Tylko kształcenie intelektu w naszych oczach zyskuje uznanie.

Według światowej sławy psychologa Jeana Piageta, właśnie poprzez zabawę najlepiej dostosowuje się nauczanie do poziomu rozwoju dziecka. Daje ona poczucie pewności siebie i utrwala wyuczone umiejętności, wzorce zachowań.

Zabawa sprzyja również zdrowiu psychicznemu. Tego nie można lekceważyć, bo we współczesnym świecie coraz więcej ludzi szuka skutecznej terapii i dobrego terapeuty. Jeśli damy dziecku wzorce zabawy aktywnej, angażującej, to w przyszłości nie wyrośnie z niego znudzony dorosły ograniczający się do konsumowania programów telewizyjnych. Mówi się często, że wychowujemy dzieci do przyszłości. Może nauka zabawy to też jeden z zapomnianych aspektów tego wychowania?

### W kilku słowach

Zabawa:

- jest jedną z form edukacji,
- pozwala uniknąć znużenia w nauczaniu,
- angażuje wszystkie zmysły, cały organizm,
- dostosowuje kształcenie do poziomu dziecka,
- uczy zasad współżycia, przestrzegania reguł,
- przygotowuje do aktywnego spędzania czasu.

Opracowała: Izabela Brzezińska  
Nauczycielka  
Szkoły Podstawowej nr. 3  
Markach

## W snach potrafię chodzić

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak czasami jedna chwila, zły przypadek losu może diametralnie zmienić nasze życie. Od tego momentu przewartościowuje się nasze odbieranie otaczającej rzeczywistości. Jeśli mamy pieniądze, to automatycznie posiadamy więcej środków, aby chronić i podtrzymać zdrowie. Dużo gorzej dzieje się, gdy w ubóstwie, szasami nieporadności życiowej, komuś w rodzinie przytrafia się tragiczny wypadek. Właśnie jedno z takich zdarzeń zmotywowało mnie, aby powiedzieć o tym coś więcej.



Ewę znam od kilku miesięcy. Cztery lata temu była ona tryskająca energią 15 letnią dziewczyną, której wszędzie było pełno. Niestety feralnego, lipcowego dnia po skoku na głowę do wody, gdzie wybrała się z koleżankami (nie był to pierwszy pobyt nad rzeką) doszło u niej do uszkodzenia szynowego



odcinka rdzenia kręgowego. Spowodowało to porażenie wszystkich kończyn. Od tamtej pory przez dwa lata życie Ewy przebiegało według schematu - 3 miesiące w oddziale rehabilitacyjnym w Konstancinie jeden miesiąc w domu. Dom rodziny Ewy nie jest niestety miłym przytulnym mieszkankiem, ale jedną kilkunastometrową izbą, gdzie poza Ewą na łóżku ortopedycznym muszą znaleźć dla siebie miejsce niepracujący rodzice i trzy siostry. I tu dzieje się być może rzecz dziwna, bo z rozmowy i zachowania Ewy mocno bije

umiejętność cieszenia się z drobiazgów, takich zwykłych powszednich rzeczy. Nie wyczuwa uzalania się nad swoim losem. Zapytałam Ewę o jej marzenia. Odpowiedziała: W snach potrafię chodzić. Marzę o tym, żeby można było mnie poddać zabiegowi, który przywróciłby mi sprawność. Ewa czytała artykuł, że możliwe są takie zabiegi w klinice w Nowosybirsku. Pewnemu chłopcu udało się zebrać pieniądze na ten cel. Na dzisiaj są to tylko marzenia. A tak, na co dzień Ewa potrzebuje głównie stałej systematycznej rehabilitacji, dobrego specjalistycznego wózka, który ułatwiłby jej wyjazdy na zajęcia indywidualne do szkoły. Ewa jest osobą lubianą, uśmiechniętą. Ma przyjaciół i znajomych, którzy próbują jej bezinteresownie pomóc. Ułomność nie musi kogoś spisywać na straty. Ewa swoich znajomych obdarowuje rysunkami pełnymi kolorów wykonanych... ustami. Można je ocenić samemu. Ja osobiście pozostaję pod wrażeniem techniki ich wykonania. Być może warto byłoby zainicjować w naszym mieście akcję wzajemnej pomocy dla osób takich jak Ewa, której niezależnie od siebie, czy to z powodu choroby, czy też zdarzeń losowych znalazły się trochę poza nawiasem normalnego życia. Nie zawsze muszą być to nieudacznicy. Równie dobrze

może być ktoś wartościowy, ale nieumiejący przezwyciężyć pewnych ograniczeń. Jeżeli uruchomi się wokół niej łańcuszek przyjaciół, ludzi dobrej woli w formie pomocy materialnej, rzeczowej i zwykłej ludzkiej życzliwości wyrównają się szanse, aby i oni mogli czuć się normalnymi ludźmi.

**Osoby zainteresowane sytuacją Ewy mogą dzwonić pod numer tel. 781 38 52 lub 0 602 303 581**

Stanisława Krokowska

# RZECZPOSPOLITA WODOCIĄGOWA



## 15. lutego 2004 roku minęło dokładnie 5 lat od rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa komunalnego - Wodociąg Marecki Spółka z o. o.

15. luty 1999 r. to początek istnienia miejskich wodociągów w Markach. Podstawą powołania przedsiębiorstwa komunalnego pod nazwą "Wodociąg Marecki" Spółka z o. o. były odpowiednie regulacje prawne obligujące do rozwiązania problemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzenia ścieków przez samorząd jako zadanie własne miasta oraz preferujące powołanie zakładu budżetowego lub spółki prawa handlowego. Prace przygotowawcze do powołania spółki rozpoczęto w drugiej połowie 1998 r. i po spełnieniu szeregu formalności prawnych spółka prawa handlowego "Wodociąg Marecki" Spółka z o. o. z siedzibą pierwotnie w budynku Urzędu Miasta rozpoczęła działalność z dniem 15. lutego 1999 r.

Równoległe z tworzeniem form instytucjonalnych działalności wodociągowej odbywały się końcowe prace budowlano-montażowe na budowie Stacji Uzdatniania Wody przy ul. Żeromskiego 30 a następnie rozruch mechaniczno-technologiczny i kompleksowy całej stacji.

Jednocześnie budowano intensywnie magistrale wodociągowe łączące SUW przy ul. Żeromskiego z istniejącą fragmentaryczną siecią wodociągową w centralnej części miasta, która zaopatrywała w wodę głównie osiedla mieszkaniowe spółdzielcze "Praga" i "Marecka" oraz odbiorców przemysłowych na bazie stacji uzdatniania wody eksploatowanej przez FOMAR-ROULUNDS S. A.

Wodociąg Marecki musiał przekonać dotychczasowego eksploatatora FOMAR-ROULUNDS S. A., że potrafi sprostać wymogom zakładu w zakresie ciągłości i

niezawodności zaopatrzenia w wodę o odpowiedniej jakości, co potwierdził kilkumiesięczny okres próby. Szybko zdobyte zaufanie pozwoliło na płynne przekazanie istniejącej sieci wodociągowej i Spółka nie tylko przejęła dotychczasowych klientów FOMAR-u ale również pozyskała największego odbiorcę wody sam FOMAR-ROULUNDS S. A.



Na początku zostało zawartych ok. 60. umów na dostawę wody. Na wstępie w strukturze sprzedaży wody dominowali odbiorcy przemysłowi na czele z FOMAR-ROULUNDS S. A., który odbierał ok. 50% dystrybuowanej wody. Formalnie siedzibę Spółki przeniesiono na ul. Żeromskiego 30 do budynku techniczno-biurowego.

Równoległe z pierwszym okresem eksploatacji SUW i niewielkiej sieci ok. 15 km, Miasto Marki intensywnie inwestowało w rozbudowę sieci wodociągowej magistralnej i rozdzielczej docierając z wodą do najbardziej odległych obszarów miasta. Determinacja Radnych, Zarządu i Burmistrza w ukierunkowaniu inwestycji na rozbudowę sieci wodociągowej oraz intensywna praca pracowników technicznych Urzędu Miasta skutkowałą nowymi kilometrami przewodów wodociągowych i setkami nowych klientów Wodociągu Mareckiego. To pomogło Spółce już w trzecim roku działalności stanąć na nogi bez dotacji finansowych z budżetu miasta. Od początku istnienia Spółki realizowany był i jest niekonwencjonalny, jak na warunki polskie, schemat funkcjonowania

przedsiębiorstwa komunalnego oparty na:

- niewielkim zatrudnieniu na stałych etatach jedynie trzonu fachowców (obecnie 41/2 etatu),
- podzlecania konkretnych prac na zasadzie umów-zleceń aby nie ponosić pełnych kosztów tworzenia stanowisk pracy,
- zatrudniania zewnętrznych serwisów wyspecjalizowanych w konkretnych usługach wybieranych w drodze przetargu publicznego (ochrona obiektów, konserwacja i naprawy sieci wod.-kan., serwis automatyki i elektroenergetyki, usługi finansowo-księgowe).



Taka organizacja przedsiębiorstwa działającego w małej skali 20. tysięcznego miasta jest najbardziej optymalna pod względem kosztowym i gwarantuje wysoką skuteczność w zapewnieniu niezawodności eksploatowanego systemu. Oprócz dynamicznego rozwoju obszaru usług w zakresie dostawy wody, Spółka szybko przejęła działalność w zakresie odbioru ścieków w obszarze istniejącej kanalizacji w centralnej części miasta. Początkowo pośrednikiem pomiędzy Spółką a MPWiK w Warszawie był FOMAR-ROULUNDS S. A. a od 01.01.2002 r. po wybudowaniu przez miasto przepompowni głównej ścieków sanitarnych została zawarta bezpośrednio pomiędzy MPWiK a Wodociągiem Mareckim umowa na odbiór ścieków z Marek. To właśnie wtedy nastąpiło całkowite przejęcie przez Wodociąg Marecki usług wodociągowo-kanalizacyjnych na terenie miasta Marki a jednocześnie spełniła się całkowicie powinność

ustawowa Miasta Marki jako właściciela Spółki do realizacji zadania własnego poprzez powołaną Spółkę.

Obecnie spółka eksploatuje system wodociągowo-kanalizacyjny w Markach, na który składają się:

- Stacja Uzdatniania Wody o wydajności 210 m<sup>3</sup>/h z układem hydroforowym bez zbiornikowym o wydajności chwilowej 300m<sup>3</sup>/h zasilanej z czterech ujęć głębinowych zlokalizowanych na terenie i w pobliżu stacji,
- Przepompownia Główna ścieków sanitarnych o wydajności 30l/s,
- sieć wodociągowa i rozdzielcza o długości ponad 66 km,
- kanalizacja grawitacyjna o długości ok. 4km i przewody tłoczne pomiędzy przepompownią a miejscem odbioru - kanałem w ul. Kondratowicza w Warszawie o długości ok.6 km.



W ciągu 5. lat działalności nastąpiło wyraźne zwiększenie zakresu działań Spółki o czym świadczą:

- wzrost ilości zawartych umów na dostawę wody i ścieków z 60 do 1600,
- wzrost ilości dostarczanej do mieszkańców wody pitnej ze 172 tys. m<sup>3</sup> do 482 tys. m<sup>3</sup> rocznie.



# RZECZPOSPOLITA WODOCIĄGOWA KALENDARIUM

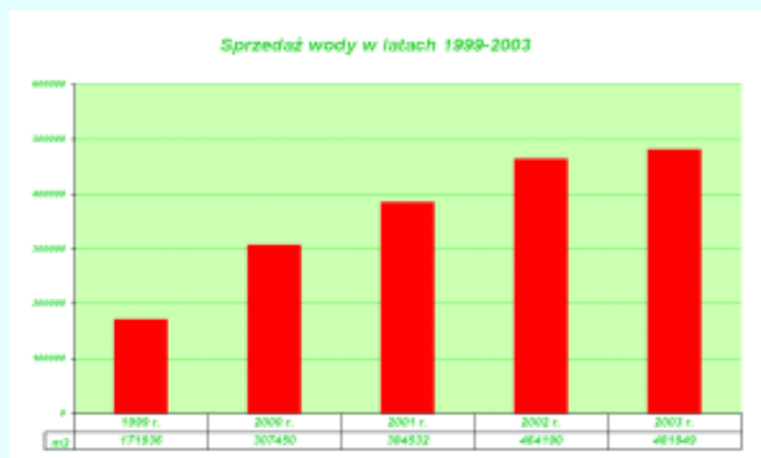
Wodociąg Marecki Sp. z o.o.

05-270 Marki, Żeromskiego 30

tel.: ; 771 46 93

Pogotowie Wodociągowe: (22) 781 35 32

- **04.09.1998** - Spisanie przez Zarząd Miasta Marki umowy spółki: Wodociąg Marecki Sp. z o. o. w obecności notariusza.
- **11.09.1998** - Powołanie pierwszej Rady Nadzorczej Spółki przez Zarząd Miasta Marki
- **15.09.1998** - Złożenie przez Zarząd Spółki wniosku do Sądu Gospodarczego o wpisanie Spółki do rejestru handlowego.
- **22.10.1998** - Wpisanie Spółki do rejestru handlowego przez Sąd Gospodarczy w Warszawie.
- **03.02.1999** - Uchwała Rady Miasta Marki w sprawie ustalenia opłat za dostarczanie wody z miejskich urządzeń wodociągowych.
- **15.02.1999** - Oficjalne rozpoczęcie przez Spółkę działalności gospodarczej, zatrudnienie pracowników oraz zakończenie wszelkich prac przygotowawczych do funkcjonowania Spółki jako podmiotu gospodarczego, rozpoczęcie zawierania umów z odbiorcami wody.



- **26.06.2000** - Podniesienie kapitału Spółki z 5 000,- do 50 000,- tys. zł.
- **31.12.2000** - Zakończenie dotowania Spółki z budżety Miasta Marki.
- **01.01.2002** - Przejęcie do użytkowania nowej wybudowanej przez Miasto Marki przepompowni głównej ścieków sanitarnych w bezpośrednim sąsiedztwie FOMAR-u - co skutkuje rozpoczęciem całkowitego przejścia gospodarki wodno-ściekowej w Markach przez Miasto Marki za pośrednictwem swojej Spółki.
- **26.02.2002** - Uchwała Rady Miasta w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Spółki przez wniesienie aportem do Spółki środków trwałych w postaci obiektów stacji uzdatniania i ujęć wody.
- **01.09.2002** - Wprowadzenie do zasobu środków trwałych Spółki majątku przekazanego w formie aportu.

